

Zgniłe jaja — najlepszą potrawą

Osobliwości życia na Dalekim Wschodzie

Wiemy, że Chińczycy bardzo chętnie jadają zgniłe jaja, uważając je nawet za przysmak, ale nie mamy np. pojęcia o swoistej gospodarce hodowlanej, jeśli chodzi o drób, uprawiane u ludów Azji wschodniej w ogóle, a zwłaszcza w Chinach. A przecie ta właśnie gospodarka, ma na celu wyżywienie 1/3 całego globu.

Niezwyczajne wylęgarnie

Chińczyk jest na ogół zamożnym hodowcą drobiu, może więc dlatego najpiękniejsza rasa kaczek np. i w Polsce ma nazwę „pekinów”. Prowadzi też rozległy handel drobiem z takimi portami, jak Singapur, gdzie, ze względu na duży ruch pasażerski choćby, zapotrzebowanie na drób jest bardzo znaczne. Tylko że ten handel odbywa się w sposób w Europie zgoła niepraktykowany.

Polega on na tym, że handlarz chiński wkłada na statki czy dzonki niezliczone kosze z jajami. Ledwie jednak te kosze przekroczą granicę, od razu wykluwają się z nich młode. Cło od świeżych jaj jest o wiele niższe, aniżeli od drobiu, w ten więc sposób chińczyk szuka wysokich opłat. Ale ten iście „czarodziejski” sposób handlowania wymaga wielkiej zbiegliwości. Zaczyna się wszystko jeszcze na wsi, u hodowcy, który na okres trzech dni wystawia mające pójść na sprzedaż jaja na słońce. Dopiero po tej operacji wkłada się worki z tak rozgrzanymi jajkami do skrzyń, ale przekłada się je takimi workami, napelnionymi rozprażonymi ziarnami ryżu. Dla utrzymania zaś równomiernego ciepła, taką skrzynię przekłada się grubą warstwą papieru trzcinowego.

Takie przygotowanie jaj do wylęgu obliczone jest bardzo dokładnie co do godziny, uwzględnia się nawet skrupulatnie czas przejazdu wodą do miejsca sprzedaży. Po przybyciu dwu tysięcy kilometrów w kierunku południowym, jaja te wkrótce stają się żywą masą. Gdy zajdzie w drodze jakaś nieprzewidziana przeszkoda, kosze z jajami ledwie zdołają przekroczyć komorę celną, a zaczyna się już proces wylęgania.

Zgniłe jaja jako przysmak

Jeśli chodzi o jaja jako przysmak, zgniłe jaja smakują chińczykom najlepiej wtedy dopiero, gdy mają dwadzieścia lat. Wyszuszone żółtko jest w nich wówczas zupełnie czarne. Na to, aby stać się takim „smakolikiem”, jajko przejść musi długi proces gnicia: zanurzone w silny roztwór soli takie jajko czeka co najmniej pięć lat, zanim stanie się zdatne

do jedzenia — oczywiście, w pojęciu chińczyka. Bo my, Europejczycy, patrzymy na tę sprawę zupełnie inaczej.

Różne bo są upodobania i smak. Już Japonia odżywia się zupełnie inaczej od Chin, ale inaczej też, aniżeli Europejczycy. Ze względu na zajmowany obszar i ludność, Japonię rdzenną, to znaczy bez Formozy, Korei i t. d., można porównać z Niemcami. Obszar Niemiec jest tylko o 1/5 większy od Japonii (Japonia rdzenna ma dokładnie tyle obszaru, co Polska), a pod względem zaludnienia warunki są też bardzo podobne, skoro Japonia liczy 70 milionów mieszkańców, a Niemcy — 67 milionów.

Co zjada, a Niemcy a co — Jadonja?

Ale naród niemiecki zjada rocznie około 3 i pół miliarda kilogramów mięsa, którego dostarczają: 55 milionów zwierząt użytkowych i przeszło 100 milionów wszelakiego drobiu. Bo tyle wynosi inwentarz żywy w niemieckich gospodarstwach. Japonia jednak nie może sobie pozwolić na trzymanie tak licznej inwentarza: tam 5/6 całego obszaru to nieużytki, a w najlepszym razie las. Cały zapas zbóż chlebowych i ryżu Japonia ciągnie z sześciu tylko milionów hektarów roli.

Jaka to musi być olbrzymia różnica w uprawie, skoro Niemcy mają prawie 30 milionów hektarów roli i w dodatku jeszcze sprowadzają pewne ilości zbóż. Zamiast mięsa, Japonia pochłania rocznie 5 miliardów kilogramów ryb, których zapasy niewyczerpane mieszczą się w wodach oceanu Spokojnego.

Nie jest to jedyna różnica między Europą a Japonią. Takie Niemcy z 47 milionów hektarów obszaru poświęcać muszą 21 milionów na pastwiska lub też pod zasiew paszy dla inwentarza. I dlatego właśnie to, co ludność Niemiec spożywa rocznie z własnych wytworów, wyniosło w roku ubiegłym aż 42 miliardy złotych, podczas gdy spożyte pokarmy w Japonii kosztowały w tym samym czasie tylko 4 i pół miliarda złotych. O ile więc kuchnia japońska — rybną jest tańsza od mięsnej. Tańsza nawet wtedy, jeśli uwzględnimy, że przeciętny Japończyk zadowala się o wiele mniejszą dawką jedzenia, aniżeli Niemiec.

Jak Japończyk sieje?

Ale i sposób uprawiania ziemi jest inny w Europie, inny w Japonii. Chłop europejski pełną garsią z rozmachem rzuca ziarno w ziemię podczas siewu, japończyk zaś wtyka każde ziarenko oddzielnie w spulchnioną ro-

lę, odrębnie je nawozi i opiekuje się nim. A w niektórych okolicach, szczególnie ubogich w ziemię uprawną, bierze się sadzonki pszenicy np. ze specjalnej szkółki i pieczołowicie rozsada w polu. Podobnie, jak nasi wieśniacy robią z kapustą. A gdy chodzi o substancje nawozowe i odpadki, nie marnuje się w Japonii ani odrobina: każda słomka, każdy łebak ryby zbierane są starannie i służą jako cenny nawóz.

Podejrzany agitator „arabski”

grasuje od paru tygodni w Polsce

Co to za organ zacja p. n. „Antifa”?

Od paru tygodni grasuje po Polsce wprowadzony przez półkomunistyczną żydowską partię Poalej — Syjon — lewicę (dawniej **Idydsze Komunistysze Partaj — Żydowska Partia Komunistyczna**) niejaki p. Jussuf Nadżyb, podobno rodowity Arab palestyński, przedstawiciel organizacji „Antifa”, mającej na celu „znalezienie możliwości współzycia między Arabami, a Żydami w Palestynie”. Według p. Nadżyb’a „Antifa” wciąga w swą orbitę proletariarabów nie tylko Palestyny, ale Syrii, Iraku, Transjordanii i Egiptu — programowa jej teza jest twierdzenie, że

UBIORY MĘSKIE
gotowe i na zamówienie
St. Branicki
warszawska 145

Szczątki zabytkowych statków

znajduwane na wybrzeżu

Na plażach otwartego Bałtyku znajdują się obecnie szczątki z zatopionych dawniej łodzi i statków żeglarskich. Ostatnio na plaży pod Czarnem znalazł się szczątek jakiegoś żaglowca z ubiegłych stuleci, na co wskazuje budowa statku. Szczątki nie przedstawiają żadnej

materiałnej wartości, a są dowodem jakiejś tragedii na morzu w czasie sztormu ubiegłych stuleci i świadczą o niezwykłej sile obecnej nawalnicy, skoro z dna morza rozszalały żywioł zdołał oderwać, czy też wyrwać z namuliu resztki jakiejś zatopionej fregaty.

Opera z Turynu

w Polskim Radio

Ferdinando Paer należał do tych kompozytorów, którzy zażywają z życia dużej sławy i zaszczytów, a o których pamięć po śmierci znikła jednak w cieniu większych od nich talentów. Paer — Włoch z pochodzenia, działający na przełomie XVIII i XIX wieku znany był w swoim czasie w całej Europie. Zrazu kapelmistrz w jednym z teatrów weneckich zaangażowany został następnie do Dreżna, jako kapelmistrz nadworny. Zajął się nawet o Warszawie, następnie pracował w Paryżu, by ustatkować się w przemyśle Rossiniego. Jako kompozytor bardzo melodyjnych i

wdzięcznych oper cieszył się sławą europejską. Spośród 43 oper, wśród których wymienić należy utwór o tym samym temacie co Beethovena „Fidelio”, tylko nieliczne utrzymały się na scenie. Jedną z nich, mianowicie „Il Maestro de Capella”, transmituje Polskie Radio dn. 27.X. o godz. 20.50 z Turynu. Dyryguje U. Tansini. Poznanie, dzięki transmisji radiowej, tej opery zupełnie nieznanego kompozytora z okresu najwyższego rozkwitu opery włoskiej, będzie dla radiosłuchaczy kwestią wysoce interesującą. Transmisję poprzedzi pogadanka prof. K. Stromengera.

Z miasta

PORADNIA PRZECIWJAGLICZA
W Warszawie czynnych jest obecnie 10 poradni przeciwjagliczych, mających pod swą opieką ponad 3000 chorych.

TRAMWAJ DO BERNEROWA
Wczoraj uruchomiono do Bernerowa dodatkowy tramwaj linii „B”, który będzie kursował w dniach 14.15 do 16.30 w odstępach 15-minutowych.

PRZENIESIENIE W SZKOLNICTWIE
W szkołach stolicznych nastąpiły dalsze zmiany osobowe. Przeniesiono na prowincję 4 wyczałkowców szkół średnich, którzy od wielu lat przydzieleni byli do Warszawy.

Nowe wydanie „Listów” Orzeszkowej

Towarzystwo im. Elżyny Orzeszkowej komunikuje, iż z przyczyn od niego niezależnych wyjdzie pierwszego tomu „Listów” Orzeszkowej p. t. Dwugłosy ulegnie małemu opóźnieniu.

Wobec tego Towarzystwo spełniając prośby bardzo wielu osób, przesuwa zamknięcie subskrypcji na toenne dzieło do dnia 15 listopada br. Warunki subskrypcji pozostają niezmienione: jeden tom kosztuje w niej wraz z przesyłką bez opłaty zł. 4.60, — cena księgarska zł. 7 — obowiązująca po 15. 10. br. — oraz zł. 6 w opłacie — cena ksg. zł. 8.40. Sumę tę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 209, a zamówienie kierować pod adresem właściciela konta: Towarzystwo im. Elżyny Orzeszkowej, Warszawa, Jasna 6 m. 8.

Ta niska cena za dzieło niezmiernie wartościowe i sumiennie opracowane przez p. L. B. Swiderskiego pod kierunkiem prof. Józefa Ujejskiego, zachęci niewątpliwie jeszcze wielu do pójścia śladami bardzo licznych osób, które już „Listy” zamówiły.

W ciągu ostatniego roku sprowadziła biura filmowe 242 obrazy pochodzenia zagranicznego. 180 importowanych filmów zagranicznych było produkcyj amerykańskiej, która nadal zajmuje w naszym imporcie filmowym pierwsze miejsce.

REJESTRACJA ROWERÓW
Do końca miesiąca rejestrujący rowery w Wydz. Przem. Zarządu Miejskiego (ul. Ogrodowa 39-41) wymieniać mogą bez żadnych dopłat tabliczki rowerowe 1936 r. i tymczasowe zaświadczenia o rejestracji rowerów na okres do końca 1936 r. i cały 1937 rok. Od 1-go listopada r. b. za rejestrację rowerów pobierane będą ustawowe opłaty.

Niezwyczajne zjawisko

Z przyczyn bliżej niewyjaśnionych nagle obniżył się poziom rzeki Narwa, łączącej jezioro Pejpus z zatoką Fińską. Statki płynące w tym czasie po rzece osiadły na mieliźnie.

Półtora miliona przestępstw Ameryka ginie

Rozpętanie instynktów zbrodniczych grozi zagładą cywilizacji

J. Edgar Hoover, jeden z wyższych urzędników departamentu związkowego sprawiedliwości, wygłosił na dużym zebraniu w Nowym Yorku przemówienie, w którym oświadczył: „Cała cywilizacja amerykańska zostanie unicestwiona przez nadmiar zbrodniczości, jeżeli obywatele amerykańscy nie dopomogą do jej zwalczania”. Mówca stwierdził dalej, że w roku ubiegłym dokonano w

Stanach Zjednoczonych 12.000 morderstw i 1.445.581 innych zbrodni kryminalnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Hoover stwierdził, że 20 proc. zbrodni popełnionych w Ameryce, są dziełem nieletnich osób. Jest to dowodem, że w zatrważający sposób upada autorytet rodziców wobec dzieci i że w świecie nieletnich panuje straszna demoralizacja itd. „Nie może-

my potępiać całkowicie młodzież za popełnianie przez nią zbrodni — mówi dalej p. Hoover. — Musimy wskazać na tych, którzy są przede wszystkim za to odpowiedzialni, a mianowicie na ojców i matki. Oni to bowiem do tego stopnia zaniedbali swe obowiązki wychowawcze, iż obecnie zbierają tylko ziarno, które zasiali. Zbrodniarz dzisiejszy wie dobrze, gdzie może ogłodzić jakiś bank, narażając się na najmniejsze ryzyko. Wie on również, w którym ze stanów może dokonać morderstwa, a w kilka lat po tym otrzymać potrzebny głos od swych współrodaków i być wybranym.

Zbrodniarz wie doskonale, gdzie i jakie są władze, które dadzą się przekupić, aby mieć pewność, że nie będzie niepokojony śledztwem, badaniami. Jest on świadom tego, że istnieją politycy, którzy, aby zapewnić sobie głos przestępcy, nie zawahają się narażać na niebezpieczeństwo zbiorowości. Najgorszym ze wszystkich jest wpływ, jaki wywierają skorumpowani politycy.”

Rozszerzenie strajku górników na kopalni Łagiewniki

Strajk robotników na kopalni „Łagiewniki” (dawniej Florentyna) rozszerzył się w sobotę na całą załogę liczącą 1.400 górników. Przyczyną wybuchu strajku są głównie przeszerzegowania robotników do niższych kategorii płac oraz niewłaściwe traktowanie przez zwierzchników. Na odbytym w godzinach popołudniowych zebraniu załogi uchwalono prowadzić strajk aż do zwycięstwa. Kierownictwo strajku spoczywa w rękach rady załogowej, która wydelegowała do prac koniecznych partię robotników, tak, że bezpieczeństwo kopalni jest zapewnione.

Większość robotników znajduje się w podziemiach, zaś robotnicy powierzchniowi przebywają — wobec niepogody — w cehowni. Przebieg strajku jest spokojny.

Pertraktacje ze strajkującymi przy współudziale odpowiednich władz podjęła Naczelna Dyrekcja Kopalni „Wspólnoty Interesów”, do którego to koncernu kopalnia „Łagiewniki”, położona na samej granicy polsko-niemieckiej, należy.

W poniedziałek podjęto dalsze rozmowy na temat warunków likwidacji strajku z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, rady załogowej oraz czynników Inspekcji Pracy w Chorzowie. Są duże nadzieje, że zatarg zostanie wkrótce załagodzony. Podkreślić należy, że na marginesie tego strajku wysuwana jest przez robotników kwestia niewłaściwego traktowania ich przez zwierzchników z cenzusem naukowym, zatrudnionych na kopalni. (AJS)

Chleb i praca dla Polaków

Gdzie mogliby się osiedlić cukiernicy, kowale, slusarze, szewcy, kucharze, rzeźnicy, prasowaczka, dekorator wystawowy, fryzjer?

W jakiej miejscowości potrzebne są polskie cukiernie, kawiarnie, sklepy kolonialne, mleczarnie, sklepy maki i krup, sklepy materiałów opałowych?

Gdzie mogliby się osiedlić fachowcy z ogrodnictwa?

Gdzie potrzebne są polskie piekarnie? (przy zgłoszeniach prosimy podawać, czy są w miejscu na ten cel piece, czy trzeba dopiero budować).

W którym mieście potrzebna jest pralnia - prasownia?

Wszelkie informacje uprasza się kierować do Związku Polskiego, Warszawa Krakowskie Przedmieście 41 m. 6, w godz. 10—13 oraz 18—20.

Tragiczny wypadek kolejowy

4 osoby zabite

W pobliżu Tczewa, na przejeździe kolejowym koło przystanku Suchostrzygi wydarzył się tragiczny wypadek.

Wieśniak Klepinowski, jadąc wraz z rodziną wozem naładowanym węglem, dostał się pod pociąg osobowy, zdążający ze Starogardu do Tczewa. Wóz został do-

szcześnie rozbity. Żona Klepinowskiego, Klara i troje ich dzieci ponieśli śmierć na miejscu, natomiast Klepinowski zdołał w ostatniej chwili zeskoczyć z wozu i w ten sposób się uratował. Winę za wypadek ponosi strażnik kolejowy, który nie zamknął przejazdu podczas przejścia pociągu.

„Nowy Suez” na Wschodzie. Wielkie plany Japonii

Stworzenie wschodniej sekcji w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych, mianowanie nowego posła japońskiego w Bangkok i wzrastające wpływy japońskie w Syjamie znów wywołały pogłoski, które przedostały się do prasy, o możliwości budowy „nowego Suez”, przecinającego półwysep Kra. Jest to przesmyk, łączący półwysep Malakę z południowo-zachodnim kątem Indochin, szerokości 100—70 km, w najwyższym miejscu 45 km. Kanał przecinający ten półwysep skróciłby drogę z Rangunu do Bangkoka o 2.200 km, z Kalkuty do Kantonu o 1.100 km.

Budowa kanału zmniejszyłaby znaczenie wykończanej obecnie bazy morskiej w Singapurze.

Wielka Brytania, zdając sobie sprawę ze znaczenia strategicznego i gospodarczego kanału,

przecinającego przesmyk Kra, zastrzegła w traktacie, zawartym w r. 1909 ze Syjame, że kanał taki mogłaby budować jedynie W. Brytania lub Syjam.

Prasa miejscowa zwraca jednak uwagę na możliwość budowy kanału przez Syjam, ale z udziałem i pod kontrolą kapitału japońskiego.

Inwestycje

Ligi Pop. Turystyki

Obecnie Liga Pop. Turyst. realizuje szereg doniosłych dla rozwoju turystyki zamierzeń.

W Sławsku budowany jest dom turystyczny - narciarski, który da schronienie 200 osobom.

W Zakopanem budowany jest wielki gmach, w którym znajdzie pomieszczenie t. zw. „Hotel dzienny”.

W celu szybkiego udostępnienia jeziora Narocz, Liga buduje od stacji Kobylanki do jeziora kolejną wąskotorową.

20 pilotów-komunistów z Pragi jedzie do Hiszpanii

PRAGA, 18. 10. (tel. wł.) Czeski „Lidový Deník” podaje wiadomość, że partia komunistyczna w Czechosłowacji wysła niebawem 20 dobrze wyszkolonych pilotów dla czerwonej armii w Hiszpanii. Wyjeżdżającym na front obiecuje się na wypadek śmierci

(!) na froncie hiszpańskim wypłacenie 100.000 koron czeskich odszkodowania.

Jednocześnie tenże dziennik donosi, że w tych dniach przybyli do Hiszpanii dwa okręty rosyjskie z ładunkiem broni i amunicji, a nie — jak głoszą — z środkami sanitarnymi.

Bandy cyganów

plagą Górnego Śląska

Plagą powiatów rolniczych Śląska są wędrujące bandy cyganów, które okradają gospodarzy i szybko przenosząc się z miejsca na miejsce, utrudniają przylapanie. Koczująca ostatnio w pobliżu Łęczyszczki w Zyglinku banda przedostała się dzisiejszej nocy do chlewa mieszkającej na

łęczyszczkowskiej wdowy Marty Nowakowej i po oderwaniu kłódki wprowadziła dużą tuczoną świnię, którą następnie w lesie zarżnięto. Po naładowaniu zdobyczy na wozy, banda przeniosła się dalej. Ponieważ ciąży na niej podejrzenie o dokonanie jeszcze i szeregu innych poważniejszych kradzieży, policja podjęła za nimi energiczny pościg.

Dzika zbrodnia

popełniona z zemsty

W miasteczku Wysoka, pow. wyrzyskiego, dokonano bestialskiej zbrodni. Dwaj rolnicy, Benon Weistak i Walenty Nagel, napadli na Jana Krysiaka i tak silnie pobili go kijami, że Krysiak następnego dnia zmarł. Powodem zbrodni była chęć wywarcia zemsty na Krysiaku, który zeznał w procesie sądowym niekorzystnie dla Weistaka. Sprawców śmiertelnego pobicia aresztowano.

11 domów spłonęło w Staszowie

W Staszowie, pow. sandomierskiego, w jednym z domów wybuchł pożar, który wskutek silnego wiatru w krótkim czasie przeżreć się na sąsiednie budynki. Ogółem spłonęło 11 domów mieszkalnych, wraz ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi. Straty, których dotychczas nie obliczono, są niewątpliwie wysokie. W czasie pożaru kilka osób uległo dotkliwemu poparzeniu. Przyczyną pożaru nie została jeszcze ustalona.